



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Teatr „ODEON”

Program od srody 23-go Stycznia i dni następných.

„CLOU” SEZONU!

Najwybitniejszy film produkcji polskiej ze „ZŁOTEJ SERJI” wytwórni „SFINKS”

Dramat serca Kobiecego.

Diewolnica Miłości

Wielkomijski dramat erotyczny w 7 aktach z prologiem według scenarjusza JÓZEFA RELIDZYŃSKIEGO, znanego autora „Tajemnicy Przystanku Tramwajowego”.

Rzecz dzieje się w Warszawie i w jednym z okolicznych dworów.

W rolach głównych: **SMOSARSKA, Brydzińska, Malicka, Węgrzyn, Parnell, Myszkiwicz**
Jaracz, Fertner, Zelwerowicz, Chmieliński, Sliwicki, Owerflo.

Balet układu **PARNELLA.**

Kierownictwo ogólne **Adama Zagórskiego.**
DEKORACJE: **Józefa Galewskiego.**

Zdjęcia i opracowanie techniczne
inż. **Zbigniewa Gniazdowskiego.**

Niebywała wystawa!! — — Kwiat sceny polskiej!!

— Z powodu kolosalnie wysokiej dzierżawy obrazu, ceny miejsc podwyższone. — Jednorazowe bilety bezpłatne ważne tylko na 1-y seans.

Podatek majątkowy

Szacowanie gotówki i praw majątkowych. Wygórówna ocena urzędzenia domowego.

Majątek ruchomy obejmuje kapitały, prawa majątkowe, wreszcie urzędzenie domowe i inne przedmioty osobistego użytku.

a) Kapitały: Zalicza się do nich:
1) gotówkę i wierzytelności w markach polskich — wedle wartości nominalnej, oraz krajowe listy zastawne i obligacje — wedle ich kursu giełdowego z 1 lipca 1923 r.;
2) złoto /srebro w kruszcu, waluty i dewizy zagraniczne, oraz wierzytelności w nich, wreszcie zagraniczne obligacje. Listy zastawne, oraz akcje i udziały zagranicznych przedsiębiorstw — wszystko to wedle kursu giełdowego z 1 lipca 1923 r.

Za majątek w kapitałach nie uważa się wynagrodzeń perjodycznych do

wysokości jednomiesięcznych poborów oraz wpływów z wszelkiego rodzaju ubezpieczeń.

b) Prawa majątkowe: Rozumie się przez nie prawa do rent i innych powtarzających się świadczeń lub użytków na czas nieokreślony, lub co najmniej pięcioletni — wypływających z umowy testamentu darowizny lub fundacji rodzinnej. Wartość tych praw podlega skapitalizowaniu, którego wysokość za wsiało od czasu trwania owych praw, oraz od wieku korzystającego z nich.

c) Urzędzenie domowe: W jego skład wchodzi netylko meble, lecz tak że odzież bielizna, pościel, dywany, fi ranki, porcelana, obrazy, naczynia itp. z wyłączeniem przedmiotów z platyny, złota, srebra i drogich kamieni, nado samochoodów, powozów, komi cugowych i wysięgowych i t. p. Przedmioty te szacują się odrębnie wedle przeciętnej wartości obiegowej z dnia 1 lipca 1923 r.

Wartość obiegowa urzędzenia usta la rozporządzeniem w sposób następujący w milionach:

Rodzaj urzędzenia.

Rodzaj pomieszczenia:	luksusowe			zamożne			przeciętne		
	wielkie	średnie	małe	wielkie	średnie	małe	wielkie	średnie	małe
salon, buduar	300	240	200	150	120	100	80	60	50
gabinek, kancelaria	200	150	120	100	80	60	50	40	30
sypialnia	100	75	60	50	40	30	25	20	15
jidalnia	80	60	50	30	25	20	15	12	10
kuchnia	40	30	25	20	15	12	10	8	5

Elastyczność powyższej kwalifikacji nie ulega kwestji. Otwiera na ścieżkę wrotu wszelkiej dowolności. Bo czemuż jest różni luksusu od zamożności, a ta znów od przeciętności? Są wpra wedle podane jako kryterjum ceny obiegowe, t. zn. ceny faktyczne. Ale zupełnie fantastyczne, przekraczając wielokrotnie przedwojenną wartość na szych urzędzeń. Wiadomo, że garnitur mebli z chwilą opuszczenia magazynu kupieckiego, już przez ten sam fakt, traci połowę swej wartości. Ile zaś traci przez dłuższe lub krótsze użycie, równoznacznie ze zużyciem, a nawet

podniszeniem? To samo, w jeszcze wyższej mierze odnosi się do garderoby, bielizny i pościeli. Jakże wreszcie urzędzenie stoi poniżej przeciętności? Biorąc rozporządzenie dosłownie możnaby mniemać, że nie odnosi się ono do urzędzeń, zajmujących mniej niż pięć pomieszczeń, czyli jest trafną? Lecz czy interpelacja taka jest trafną?

Jeszcze dziwniejszym jest sposób oceny stopnia zbytku, zamożności lub przeciętności. Należenie tych rodzajów urzędzenia, pozostaje w prostym stosunku do — wielkości (!) pomieszczenia, t. j. pokoju, a więc mierzy się na

metry kwadratowe, a kto wie czy nie na sześciennie. Im ubikacja, mieszcząca dane urzędzenie, jest większa, tem — w myśl rozporządzenia — zasobniejsza są zbytek, zamożność, względnie przeciętność. Wygląda to wprost na opodatkowanie — powietrza (!).

Z ubóstwa! Bo w starych domach są ubikacje wielkie, a w nowszych urzędzonych z komfortem, mniejsze. Ubóstwo mięści się głównie w starych domach.

Niema w tem przesady. Przeciętne średnie urzędzenie trzech pokoi z kuchnią szacuje się wedle rozporządzenia na cztery do pięciu tysięcy franków, gdy wartość jego obiegowa nie przynosi z pewnością tysiąca franków złotych, zważywszy niewątpliwie — szczególnie u inteligencji wyniszczenie wszelkich rodzajów garderoby. Tak wygórowane oszacowanie traci tem bardziej kontradykcję, że osobno liczą się przedmioty z drogich kruszców.

A gdzie jest przeciętnia, niezamozna nawet rodzina, w której nie byłoby takich „bizuterji”, jak zegarek, łańcuszek, obrączka, jakie takie nakrycie srebrne? Trudno, by w tych warunkach posiadacz skromnego urzędzenia jako właściciel majątku — bo jeśli ma inny, to wartość urzędzenia do reszty majątku dolicza się — nie przekroczył Rubikonu: 5,000 złotych franków, t. j. kwoty; do której wartość urzędzenia wolną jest od podatku majątkowego.

Pewną jest rzeczą, że dzięki takiej — geometrii, kontyngent wyznaczony dla nieprzemysłowej ludności przemyłowej własności mejskiej, z pewnością przekroczy wyznaczoną mu wysokość. Pewniejsza jest rzeczą, że nadwyżki tej nie zwróci się ofiarom, jako że roztropnie zapakowano je do kategorii poniżej 10,000 franków złotych, która to kategoria niekorzysta ze zwrotu, e. y. nadwyżek.

Całość rozważań dotychczasowych potwierdza sąd ogólny o podatku majątkowym: godzi on nadewszystko w

ludność mejską. I niestety tragicznie się myli. P. Grabski stwierdził oficjalnie, że dziewięć dziesiątych własności włościańskiej wolnych jest od podatku majątkowego. Znaczy to, że bez mała trzy czwarte części wszystkich ziemi ornej w Polsce nie weźmie udziału w ciężarach na rzecz uzdrowienia skarbu. Znaczy to dalej, że z dwunastu niespełna na milionów hektarów, należących do gospodarstw włościańskich powyżej pięciu hektarów obszaru, osma ich za ledwie część ulegnie podatkowi majątkowemu.

A dzieje się to w czasach hiperinflacji, gdy wszelki majątek gotówkowy tonnieje, jak śnieg na słońcu, gdy jedynym majątkiem, który opiera się tej temperaturze, jest nieruchomości dająca dochody, a więc nieruchomości wiejska przedewszystkiem. P. Kucharski miał nadto szczególny talent do potwarzania nieudanych eksperymentów.

Zastrzedz się muszę nakoniec przeciw temu, iżby to wytykanie ustawie, że nie obarcza należycie stanu włościańskiego, było aktem nieprzyjazni względem tegoż stanu. Owszem biorę go w obronę. Włościanin nasz rozumnie sytuację państwa. Gotów jest do ofiar na jego rzecz. Chce płacić podatek. Lecz, niestety, sądzi, iż bronia ich najlepiej, jeśli zapewniają chłopu zupełną wolność podatkową.

Skutek tych poglądów jest przeciwny. Ta wolność spowodowała dzisiaj — — — — — ruinę wsi! Boć państwo, niezasilone odpowiedzialnością, skonfiskowało chłopu całą jego go — a wiadomo, że wcale znaczną gotówkę drogą podatku emisyjnego i konsumcyjnego, pożerającego wszelkie oszczędności gotówkowe.

Dziś wies zubożała niewątpliwie pod względem zasobności w płynną gotówkę. Ale ta wieś, a z nią i państwo tak długo nie podniosą się, póki włościanin polski prawdziwą ofiarą mienia nie poprzeze skarbu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Z. T.

Szkoła tańców

Baletm. Parnasowa

I ALEJA Nr 9 (Sala Resursy)

Przyjmuje zapisy na 2 tygodniowy komplet karnawałowy tańców

najmodniejszych, na kursy I, III, V oraz lekcje osobne pojedyncze i w kompletach.

Lecje ogólnopracyczne w czwartki i soboty od godz. 8-jej wiecz.

W rocznicę powstania styczniowego

Odczyt Marszałka Piłsudskiego o powstaniu 1863 r.

Warszawa. Wczoraj odbył się pierwszy publiczny odczyt w Warszawie Marszałka Polski Piłsudskiego. Wywołał on olbrzymie zainteresowanie, go się wyraziło w przepelnionej po brzegi olbrzymiej sali „Varsovia” tu mach publiczności na ulicy zebranych.

Punktualnie o godz. 12-jej na estradzie pojawili się weterani 1863 roku, prowadzeni przez porucznika Cyprjana Januszewskiego. Wreszcie przy stole prelegenta kwiatami udekorowanym, ukazała się wyrazista postać Józefa Piłsudskiego w mundurze marszałkowskim.

Wszystcy odruchowo zerwali się z miejsc, wybuchły huragany oklasków i zabrzmiały żywiołowe okrzyki uwielbienia.

Poczem zabrał głos dr. Stefanowski podpułkownik rezerwy, prezes Związku Legionistów, który podkreślił, że właśnie prelegent jest tym, który tradycję powstania styczniowego z czasami dzisiejszymi nawiązał.

Wreszcie rozpoczął prelekcję marszałek Piłsudski i mówił przeszło godzinę z niesłabnącym zapałem, żywą gestykulacją, w sposób niezmiernie barwny i interesujący.

Powstanie styczniowe, to mur w dziejach Polski, mur, co odgradza dzieje przed - po powstaniu. Po niem narodził się - według prelegenta - nowy człowiek w Polsce. „Dzisiaj każde dziecko jest obciążone rokiem 1863.”

Roku tego historia nie uwzględniła należycie. Żyje on w legendzie, legendzie, która usuwa się do tego stopnia około każdej wielkości, że,

zdaniami mówcy, „niema wielkości bez legendy”...

Pierwszą postać, którą wspomnieli prelegent - to margrabia Wielopolski, „wielka olbrzymia postać, nienawidzony przez wszystkich i sam nienawidzi.” Coraz inne nazwiska z tej epoki padają, żadne jednak nie zasługują na miano wielkości, bo mówca po każdym ustępie rzuca w przestrzeń pytanie: „Wielkości, jakie twoje imię?”

Przesuwa mówca obrazy z powstania, nadmieniamy jak sam zagłębiał się w tę epokę, jak on, „stary wyga konspiracyjny”, wybuchnął śmiechem, gdy przypatrywał się śladom prac tajnego rządu powstaniowego i wtedy wreszcie wyjaśnia się niepokojące, nieustannie rzucające pytanie. Wielkość jest. Tę pieczęć! Pieczęć Rządu Narodowego. Ona jest symbolem siły, symbolem wielkości tej epoki.

Był to oryginalny i w swoim rodzaju efektowny moment przemówienia. Odzwierciedlił on tę moc poświęcenia powstańców dla swego rządu, rządu tajnego wprawdzie, ale swego własnego, Narodowego Rządu.

Rok 63 dał wielkość nieznaną. - Wielkość, co do której i teraz nie wstyd się, gdy mówię o niej, wielkość, zaprzeczającą wszystkiemu temu, co my o sobie mówimy, wielkość cudu pracy małych, ogrom wysiłku zbiorowego. Nie „Treuga Dei” tchórzów, lecz „Trenuga Dei” ludzi, co w wielkiej godzinie, gdy palec Boży ziemi dotyka, rosną w olbrzymów pracy.

Odczyt Marszałka Piłsudskiego wywarł potężne wrażenie na licznie zgromadzonej publiczności.

Powstanie w Meksyku

Berlin. Tutejsze poselstwo meksykańskie ogłasza depezę urzędową o decydującym zwycięstwie generała Obregona. Według tej depezy powstańcy zostali zupełnie pobici przez wojska rządowe na froncie Tehuacan-Puebla i znajdują się w rozszepce.

Port Gdański zamarnięty

Gdańsk. Powłoka lodu, która pokryła port gdański pomimo kilkodniowej odwilży nie stopniała. Ruch w porcie utrzymują łamacze lodu, które pozostawiają pośrodku kanału wąskie przemyśki dla komunikacji ze stojącymi u brzegu statkami. Zegluga na większą skalę a zwłaszcza dla żaglowców jest całkowicie uniemożliwiona. Podobnym losom uległy porty estońskie, łotewskie i niemieckie.

Bolszewicy a rozuchy niemieckie

Paryz. Jak donoszą pisma, ostatnie rozuchy w Düsseldorfie zorganizowali delegaci sowieccy. Bawili tam podobno incognito Radek-Sobelson.

Walka z religją

Moskwa. Kom. wyk. w Petersburgu natoczył kary w wysokości od 150 do 300 rb. zł. na właścicieli sklepów i straganów, zamkniętych w dni świąt Bożego Narodzenia według starego stylu. Ukazano w ten sposób przeszło 5 tysięcy kupców.

Bolszewicy budują aeroplany

Ryga. Przez Rygę w ostatnich czasach przejechało kilka partii wykwalifikowanych robotników niemieckich, udających się do Rosji sowieckiej. Mają oni otrzymać zajęcia w fabrykach aeroplanów w Moskwie, Petersburgu, Odesie, Charkowie i Samarze. Robotnicy ci są specjalnie zakontraktowani przez rząd sowiecki, który przystępuje do pośpiesznej budowy kilkunastu powietrznych aparatów bojowych.

Kiedy przybędzie hr. Zamoyski do Warszawy?

Warszawa. Przyjazd ministra spraw zagranicznych Maurycego Zamoyskiego do Warszawy jest przewidziany na sobotę lub niedzielę.

Program ministra Zamoyskiego

Paryz. Minister spraw zagranicznych, Zamoyski, w wywiadzie z przedstawicielami „Tempsa” oświadczył, iż pracować będzie nad utrzymaniem przyjaźni francusko-polskiej. Polityka polska, oświadczył minister, jest zasadniczo polityką pokojową i dąży do ścisłego wykonania traktatów, utrzymania dobrych stosunków z ententą, usunięcia nieporozumień między Pragą i Warszawą i zacieśnienia węzłów łączących Polskę z państwami bałtyckimi.

Słuszne uregulowanie sprawy Kłajedy mogłoby w szerokiej mierze przygotować grunt dla przyzmirza z Litwą. Co się tyczy stosunków polsko-rosyjskich, mówił minister, to traktat ryski oraz ostatnio dokonana wymiana not między rządem polskim a sowieckim stanowią podstawę normalnych i trwałych stosunków.

Premjer Grabski o zażegnaniu kryzysu przemysłowego

Warszawa. Delegacja centralnej komisji klasowych związków zawodowych z p. Kwapińskim na czele, przedstawiła wczoraj premierowi Grabskiemu uchwałę

Wpłata podatku majątkowego

Druga zaliczka - Wysokość wpłat taka sama, jak poprzednio

Warszawa. Od d. 16 bm. obowiązują rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o poborze drugiej zaliczki na poczet podatku majątkowego. Zaliczkę tę opłacają wszyscy płatnicy, którym wymierzono pierwszą zaliczkę na poczet tego podatku, za podstawę obliczenia zaliczki przyjmując się kwotę przypisu pierwszej zaliczki.

Wysokość zaliczki na obronka będzie przez przeliczenie na franki złote kwot poprzednich według kursu 3,500 mk. za frank złoty dla płatników podatku gruntowego i budynkowego i 32,000 dla płatników podatku przemysłowego.

Zaliczkę płatnicy powinni sami obli-



Zakłady Elektryczne „Vertex”
Warszawa, ul. Marszałkowska 98.

swą w sprawie plac robotniczych, bezrobocia i zażegnania kryzysu przemysłowego. Premier przyrzekł poparcie przez rząd postulatów robotniczych w sprawie plac. Rada ministrów rozpatrzy projekt ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, którą rząd uważa jako jedyny realny sposób ochrony robotników od skutków bezrobocia.

W sprawie zawarcia układu handlowego z jednym z naszych sąsiadów i ożywienia w ten sposób stosunków gospodarczych, premier wyraził przekonanie, że jest to jeden z głównych środków zażegnania kryzysu przemysłowego i ułatwienie naszej wytwórczości wyjścia z obecnej trudnej sytuacji.

Nowy poseł włoski w Warszawie

Warszawa. Nowy poseł włoski Maiorni, przybył wczoraj do Warszawy i wręczył listy uwierzytelniające Prezydentowi Rzeczypospolitej po tegoż powrocie ze Spaty.

Zniesienie ministerstw

Warszawa. W toku są prace w celu wykonania ustawy o zniesieniu Ministerstwa Poczty i Telegrafów i Ministerstwa Zdrowia Publicznego. Prace te są skierowane ku przekazaniu służby tych Ministerstw innym Ministerstwom. Ministerstwo Poczty i Telegrafów ma wejść wraz z Ministerstwem Kolei żelaznych do Ministerstwa Komunikacji a działalność Ministerstwa Zdrowia Publicznego ma być częściowo przekazana Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i częściowo Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej. Dopiero gdy to przekształcenie będzie dokonane, kierownicy tych Ministerstw przekażą odpowiednie czynności nowopowstałym Departamentom.

Konfiskata olbrzymiego skarbu w złocie i srebrze

Warszawa. Wczoraj na dworcu głównym, gdy nadszedł pociąg z Wilna, bieter zauważył kilku tragarzy, którzy nieśli bardzo ciężkie walizy, pod którymi dosłownie się uginali. Natychmiast doniósł on do policji, która przytrzymała trzech osobników dość podejrzanych, którzy szli za tragarzami, niosącymi te walizy. Przeprowadzona natychmiast rewizja wydała u prost sensacyjne wyniki. Oto walizy zawierały kilkadziesiąt kilogramów złota i srebra w monetach 5 i 10 rublowych. Całą tę zawartość policja skonfiskowała. Zdaje się, że był to transport, który szedł z Sow. depji, przeznaczony na agitację komunistyczną w Polsce. Po przeliczeniu summa skonfiskowanego złota dosięgnie, jeśli idzie o marki polskie wprost cyfr astronomicznych.

Konflikt w przemyśle włókienniczym w Łodzi

Łódź. Zarząd pierwszego związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego otrzymał od związku przemysłu włókienniczego w Państwie polskim list, w którym związek oświadcza, że ze względu na ciężką sytuację, w jakiej znajduje się przemysł włókienniczy, nie będzie mógł wypłacić robotnikom podwyżki za pierwszą połowę stycznia, podwyżki wykazanej przez miejscową komisję badania kosztów utrzymania w wysokości 88 proc. W dalszym ciągu przemysłowcy oświadcza, że wobec wyjaśnienia ministra pracy i opieki społecznej, że ustawa o przymusowym sto-

stawianiu wskaźnika drożyznianego uchwało longo przez sejm i senat obowiązująca będzie bezwarunkowo od dnia 15 stycznia przemysł włókienniczy widzi się zmuszony zreformować obecne stawki zarobkowe w tym kierunku, że uwzględni one zostaną normy przedwojenne odpowiadające równi złoty. W tym celu przemysłowcy zaprosili robotników na wspólną konferencję.

W związku z tem pisma miejscowe podają, że związki zawodowe robotników wypowiedziały się przeciw waloryzacji zarobków, a to z powodu, że drożyzna przekroczyła przedwojenny paritet złota.

wewnętrznej. Po nim zabierał głos Minister dla Okupowanych Terytoriów Höfler, który omówił sytuację na tym obszarze oraz sprawę ruchu separatystycznego. Höfler doszedł do wniosku, że Niemcy muszą próbować dojść do porozumienia z Francją i do znalezienia modus vivendi. Niemcy powinny się wystrzegać pokładania wielkich nadziei w Anglii i w angielskiej Partji Pracy.

800,000 robotników strajkuje w Zagłębiu Ruhr

Düsseldorf. Jak słychać ogólny, strajk w Zagłębiu Ruhry rozszerza się coraz dalej. Do strajku tego przyłączyli się robotnicy kopalni węgla brunatnego z okolicy Kolonii tak, że liczba strajkujących wynosi 800,000 robotników.

Strajk kolejowy w Anglii

London. Zapowiadany strajk kolejowy z powodu projektu zmniejszenia plac rozpoczął się wczoraj wieczorem.

Mimo poprzednich uchwał w sprawie strajku zwołano jeszcze w sobotę wieczór wielki wiec, który po 17 godzinnych obradach postanowił większością sześciu siódmymi rozpocząć wielkie bezrobocie.

TELEGRAMY

List Ojca św.

Rzym. Przewidywane jest tu ogłoszenie listu Ojca świętego do biskupów francuskich, który to list zawierać będzie zezwolenie na wprowadzenie tytułem proby statutu dla stowarzyszeń diecezjalnych we Francji. Statut ten został zbadaany i uzgodniony w Rzymie z prawem kanonicznym, w Paryżu z konstytucją francuską. Forma dokumentu ujęta będzie w list Papieski do biskupów. Na zasadzie tego listu Kościół osiągnie możność uzyskania poprzez stowarzyszenia diecezjalne podstaw dla normalnej egzystencji i rozwoju administracyjnego instytucji rolniczych.

Ambasador francuski spędził w niedzielę po południu parę godzin w Watykanie. Ta wizyta otoczona jest jednak najpełniejszą tajemnicą.

O porozumieniu z Francją

Berlin. Wczoraj po południu odbyło się w Reichstagu posiedzenie zarządu partji Centrowej. Kanclerz Marx wygłosił przemówienie o polityce zagranicznej i

Potrzebni

uczciwi chłopcy znający dokładnie miasto do roznoszenia „Gońca Czyst.”
Zgłaszać się zaraz III Aleja Nr. 52.

Żałobna uroczystość w uniwersytecie.

Warszawa. Niezwykle podniosłą by-wczorajszą żałobną Akademią, jaka się odbyła w auli Uniwersytetu z okazji od-niesienia tablicy pamiątkowej ku czo-ni studentów Uniwersytetu, poległych w o-ro-nie Ojczyzny.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeń-wem żałobnym w kościele Wzytek, tóre odprawił ks. dziekan Grabowski i a ktorem okolicznościowe kazanie wy-siósł ks. prof. Szlagowski.

O godz. 12 w głównej auli Uniw-ersytetu odbyła się właściwa uroczystość. Obecni byli rektorzy wyższych uczelni, enar Akademicki, osar rodziny poległych ałobny Chopina. Następnie chór akade-micki pod dyrykcją prof. Maszyńskiego ykonał pieśń Szamotulskiego.

Akademię w auli Uniwersytetu zagał ektor prof. dr. Ignacy Koschembahr-Lyskowska, który w pięknym przemówieniu za-naczył, że przedewszystkiem hold od-iać należy matce Polsce, gdyż ona zio-żyła na ołtarzu Ojczyzny to, co miała najdroższego, t. j. dziecko swoje.

Następnie odśpiewana została przez rek-tora i prof. dr. Koschembahr-Lyskowskie-go tablica z pięknego, białego marmuru, na której wyrzytych zostało 109 nazwisk studentów poległych od r. 1918 do 1920, na pola chwały pod Lwowem, Wilnem, Lidą, Radzyminem i Warszawą, poświę-cił ks. kan. Grabowski.

Była to chwila rozważająca. W nie-jednym oku tych, których synowie wów-czas zgineli, a których nazwiska widnie-ja na tablicy, zabłysła cicha łza.

Uroczystość zakończyła się odpiewa-niem hymnu Gomułki przez chór Akade-micki i odegraniem poloneza elegijnego Noskowskiego.

Wrażenia i uwagi.

Kłopoty podatkowe

— Mam kłopot, jaki zapewne dręczy wiele osób. Czy panowie dostali już blankiety podatkowe majątkowego do wy-pnienia?

— Owszem, wszyscy już chyba do-stali.

— Więc tedy... Nie posiadam żad-nych nieruchomości, przedsiębiorstw, kapitałów, nie mam nawet żadnych dług-ów. Więc z odpowiedniami blankieta-mi niema kłopotu. Ale co zrobić z ru-chomościami.

— Oszacować mniej więcej według cen w polowie zeszłego roku.

— Ach, jak to łatwo powiedzieć! A ja te trochę gratów, które mi zostały po wyposażeniu dzieci, kupowałem trzy-dziesiąt z górą lat temu. Nie pamiętam nawet, ile wtedy kosztowały. Od bardzo dawna żadnych mebli i sprzętów nie kupowałem, ani nie sprzedawałem. Żkąd ja mogę mieć pojęcie, jak, chociażby w przybliżeniu, ocenić to swoje „mie-nie”?

— Hm... tak...
— Wiesz pan o dzwija się jeden z obecnych — zawołaj pan handla z pod-wórza!


— Panowie się śmiejąte? A jednak ja tak zrobię i kiedyś opowiem panom, jak na tej radzie wyszedłem. (r.)

KRONIKA.

Ś. p. Ludwik Sobieraj

W dniu wczorajszym zmarł znan-y w naszym mieście obywatel i właście-l najstarszej firmy budowlanej ś. p. Ludwik Sobieraj. Zmarły był czlowie-kiem niepozostawionego charakteru i wysokich zalet, jako praocodawca i oby-watel kraju. Na pierwszy nasz zew w sprawie ofiar na skarb narodowy ś. p. Ludwik Sobieraj pierwszy przyniósł do naszej Redakcji wszystko, co miał w złoście i srebrze, a między innymi i wiel-ki koszt srebrny artystycznej roboty, który przez dłuższy czas wystawiony był w oknie naszej Administracji, stu-żąc zachętą do ofiarności dla wielu obywateli naszego miasta.

Ś. p. Ludwik Sobieraj, zmożony dłu gotwiałą chorobą nerwową, spowodó-waną konjunkturną ekonomiczną i prze-życiami w czasie okupacji, pozosta-wiła po sobie jak najlepszą pamięć wśród współobywateli i szerokiach



ś. † p.

Ludwik Sobieraj

obywatel m. Częstochowy i przedsiębiorca budowlany.

Opatrzony św. Sakramentami po długich i cięż-kich cierpieniach zmarł dnia 21 stycznia 1923 r. przeżywszy lat 53.

Wyprawdzenie zwłok z domu przy ul. Jasnogórskiej nr. 14 na cmentarz parafjalny nastąpi w środę dnia 23 b. m. o godz. 2 pp. Na-bożeństwo żałobne za spokój duszy odprawione zostanie w środę o godzinie 9 rano.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajo-mych stroskani

Żona, córka i zięć.

ś. † p.

OTYLJA KLEIN

właścicielka cukierni

Zmarła dnia 21-go Stycznia 1924 roku

Wyprawdzenie zwłok z domu przy ul. Panny Marji 21 do kościoła św. Ro-dziny nastąpi w środę dn. 23 b.m. o godz. 10-jej rano, skąd po nabożeństwie ża-lobnym pogrzeb na cmentarzu parafjalnym.

Na smutne te obrzędy zapraszają przyjaciół i znajomych stroskane

Córki i wnuk.

warstw społeczeństwa, jako gorliwy patryota i przykładowy katolik.

Niechże ta ziemia polska dla której, nigdy nie szczędził trudów i ofiar, u-koj jego doczesne szczytaki.

Cześć dzielnemu obywatelowi i pra-wemu synowi wolnej Ojczyzny.

— **Z Rady miejskiej.** Zapowiedziane na ub. poniedziałek posiedzenie Rady miejskiej w pierwszym terminie nie odbyło się z powodu braku quorum.

— **Smosarska w Często-chowie**

Znakomita artystka warszawska, słynna z piękności i wdzięku polska gwiazda filmowa Smosarska wystąpi po raz drugi w znakomitej kreacji „Niewolnicy miłości”. Publiczność miej-scowa pamięta doskonale tę uroczą artystkę, która w „Tajemnicy przystan-ku tramwajowego” wyborną grą roz-rzewniała do łez wrażliwe serca. Obecnie Smosarska ukaże się po raz drugi na ekranie w „Niewolnicy miło-ści”, niezwykle interesującym drama-cie osnutym według znanej noweli Józefa Relidzińskiego. Film ten z wię-kim nakładem starań i kosztów spro-wadziła zawsze dbała o dobór i jakość obrazów dyrekcja teatru „Odeon” i demonstrowany on będzie od środy 23 b. m.

Ponadto w „Niewolnicy miłości” publiczność miejscowa będzie miała możność podziwiać znakomitą gre: — Wegrzyną, Brydzyniskę, Malickię, Fertnera, Sliwickiego, Owerłty, wielu innych pierwszorzędných artystów polskiej sceny.

Niewątpliwie obraz ten wzbudzi bardzo wielkie zainteresowanie w jak najszerszych sferach publiczności.

— **Koncert-recital w „Lut-niu”.** Tow. Spiew „Lutnia” w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 8 i pół wiecz. w lokalu własnym urzędu koncert-recital, którego program wypełni znany wio-lonczelista i kompozytor, laureat konserwatorium warszawskiego, prof. Kazi-mierz Wilkomirski.

W programie: Bach, Grieg (sonata a—moll). Dworzak (koncert h—moll), Czajkowski, Wilkomirski. Przy fortepian-ie Marja Wilkomirska.

Pozostałe bilety można nabywać w biurze „Renoma” p. A. Oftrąbka przy ul. Kościuszki 11.

— **Osobiste.** P. Aleksander Figla-rewicz, wychowawiec gimnazjum często-chowskiego, ukończył wydział prawny i nauk politycznych na Uniwersytecie war-szawskim.

— **Z Tow. Opieki nad zwie-rzętami.** W ub. poniedziałek Opiekun Okręgowy Tow. Opieki nad zwierzętami opiekował zatrzymanego w zaprzęgu kulawego konia, należącego do p. Igna-cego Domagańskiego.

— **Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.** Robotnik fabryki „Pel-

cery”, 48 letni Władysław Rudnicki, zam. przy ul. Mickiewicza № 5, spadł z rusztowania, na którym pracował i doznał ciężkiego uszkodzenia kręgosłu-pa. Nieszczęśliwego umieszczono na ku-racji w szpitalu Panny Marji.

Z wieczoru operowego.

Poniedziałkowy wieczór operowy zes-półu artystów opery warszawskiej w sali Straży Ogniowej wypadł wspaniale. Podkreślić należy bogaty program koncertu, który prócz zapowiedzianej opery „Paj-ace” zawierał również część koncertową.

Na wstępie prolog z op. „Pajace” od-spiewał p. Tadeusz Orda, baryton boha-terski, obdarzony głębokim i pełnym w brzmieniu głosem, zawierającym obok si-ly metalicznych timbre i miękkość. Świę-ty nasz tenor bohaterki, p. Stanisław Gruszczyński wykonał w „Pajacach” swą popisową partję nadzwyczaj ekspresyjnie, z uczuciem, a jasnością głosu, jego wpa-niała siłą w górnych tonach i techniką śpiewu podkreślił raz jeszcze swe imię wielkiego śpiewaka i artysty.

Bez wątpienia najlepszą śpiewaczką ko-loraturą w Polsce jest p. Julia Me-chowna, która, chociaż tym razem bar-dzo mało operowała koloraturą, wyka-zała jednak wspaniały głos o nadzwyczaj-nej dźwięczności i przenikliwej wprost si-le. Cieniowanie, piano—znakomite. Ciep-łym acz skupionym w sobie, męskim ba-rytonem rozporządza p. E. Mossakowski, zaś p. M. Janowski obdarzony jest teno rem lirycznym o miłej rozległości.

Piękna opera Leoncavallo w głów-nych partjach wykonana była w całości, oczywiście brak było chórow, co wpłynę-ło na znaczne skrócenie się opery.

W części koncertowej wszyscy arty-sci kolejno odpiewali szereg arii i pie-sni. A więc p. M. Janowski — arję z op. „Straszny Dwór” Moniuszki, p. E. Mossakowski—arję z op. „Benvenuto” Diaza, p. Julia Mechowna — pieśń „Słow-ik” Alabiewa, p. Tadeusz Orda — arję z op. „Tosca” i wreszcie p. Stanisław Grusz-czyński — arję z op. „Bohema” Leon-cavallo, na bis zaś wspaniale werwą i ży-ciem krakowiaki. —Akompanjament forte-pianowy spoczywał w rękach p. Marjana Rudnickiego, b. dyrygenta opery warszaw-skiej.

Obszerna sala Straży była literalnie przepelniona, co świadczy pochlebnie o poczuću kulturalnym naszego społeczeń-stwa. Publiczność obdarzała artystów frenetycznymi oklaskami, zmuszając ich do bisowania. (.)

Ukaryany bluźnierca!

Józef Ambrozik z Częstochowy oskar-żony został o ciężkie bluźnierstwo prze-ciwo Bogu i Matce Boskiej. Rozpra-wa sądowa odbyła się w sądzie Okręgo-wym przy drzwiach zamkniętych. — Sąd skazał bluźniercę na 6 miesięcy więzienia.

— **Tygodnik dla młodzieży.** Otrzymaliśmy dwa pierwsze tegoroczne numery „Iskier”, tygodnika ilustrowane-go dla młodzieży, wydawanego przez Władysława Kocdzewskiego, nakładem księżnicy Polskiej Tow. Naucz. Szk. Sr. i W. w Warszawie (Nowy Świat 59). T. Radliński, J. Kołodziejczyk, A. Urbański, T. Dybczyński, B. Dykowski i in-ni.—Są to autorzy zajmujących artyku-łów w tych numerach, ozdobionych foto-grajami J. Bułhaka, J. Jaroszyńskiego, rysunkami H. Nowodworskiego. Bardzo urozmaicona treść, piękna szata zewnętrz-na, doskonały papier, pozwalają widzieć w „Iskrach” oddawne upragnione wzoro-we pismo dla młodzieży, godne najwy-szego poparcia.

— **Statystyka zgonów i cho-rób zakaźnych.** Statystyka Miejskiego Urzędu Zdrowia wykazała za czas od dn. 14 b. m.—20 bm. zgonów—30, z tego 25 chrześcijan i 5 żydów.

Za tenże czas zanotowano wypadków zapadnięcia na choroby zakaźne: tyfus brzusz.—4, szkarlatyna—2, błon.—0, o-dra—1 osoba.

Z Sądu Okręgowego. Banda złodziejska przed sądem

W ub. sobotę na posiedzeniu piotr-kowskiego Sądu Okręgowego w Często-chowie pod przewodnictwem sędziego Fi-szera przy udziale sędziów Kamienio-brodzkiego i Kellera rozpatrywana była sprawa bandy złodziejskiej, która wiosną roku ub. grasowała po wsiach okolicz-nych. Na ławie oskarżonych zasiadł Jul-ian Kościński, Jacek Kościelniak, Ale-ksander Bojko, wał członkowie bandy oraz Jan Szczepanik, oskarżony o paser-stwo i ukrywanie przestępców, jak rów-nież Marta Dziurkowska za paserstwo.— Ponadto jeden z czynnych członków ban-dy, niejaki Walaziński, jako dezertier woj-skowy oddany został sądom wojskowym. Znaczniejsze kradzieże popełnił szajka we wsi Żoraw. Skradziono 2 owce ugos-podarza Piotrowskiego, 80 butelek wód-ki i kopę jaj u szynkara Pomeranca, 18 kur u niejakiego Piaśnika i t. d.

Sąd, po wysłuchaniu nacechowanego mocą przemówienia prok. Ledermana z Piotrkowa tudzież znakomitej obrony mec. Mężnickiego i Gawrońskiego oraz wza-jemnych replik, udał się na naradę, po-czem wyniósł wyrok, mocą którego skaza-ni zostali: Kościński na 1 rok więzie-nia, Kościelniak i Bojko po 2 lata wię-zienia każdy, Szczepanik na 1 rok wię-zienia, Dziurkowska zaś została uniewin-niona.

Giełdowy kurs walut.	
W dniu 22 b.m. płacono w Warszawie:	
Dolar	9.850.000
Funt esterling	41.500.000
Frank francuski	430.000
Złoty frank	1.802.000
Frank szwajcarski	1.705.000
Korona czeska	284.500
Korony austr.	13950
Teledesja utrzymana	
Kurs franka waloryzacyj-nego na dzień 23-go b.m. 1.890.000	

(—) **Osobiła trzaskacja.** —Przed kilku dniami ukazało się na-mrach warszawskich wyższych uczelni o-głoszenie o poszukiwaniu dwóch student-ów, pragnących ofiarować dwie szklanki swej krwi w celu przelania ich cierpią-cej osobie za ekwiwalent w wysokości 2,000 dolarów. Dowiadujemy się, iż dwaj studenci politechniki wyrazili za pośred-nictwem Bratniej Pomocy swą zgodę na poddanie się odpowiedniej operacji i zwrócili się pod wskazany w ogłoszeniu adres.

20% taniej
Wycorzystajcie czas zniżki.

FIRMA
KORNBERG i SZUMACHER

w Częstochowie.
I-sza Aleja Nr. 11 w podwórzu.

Sprzedaje WĘZNY na suknie i kost-iumy. BOSTONY, materjał na palta, JEDWABIE, ZEFIRY Koszulowe, SA-TYNY, KOLDRY wetowane i wszelkie inne 20 proc. taniej.

NAWRÓCONY

Powieść historyczna.

Milkną pieśni wesołe, a miasto nich zdołałwie jęki rozlegają się dokoła. Nieszczęsny taki, czego się dotknie w ścierwo plugawie się zamienia... na co chuchnie, martwieje, jako skała.

Tak było z owym Bartkiem Mazurem.

— Mało tysięcy razy podobnych zdarzeń byłem świadkiem — zawtórował Mateusz.

Weszli do refektarza Krzesław z Chwalibogiem. Pozdrowili obecnych zwykłym „Zdarz Bóg”, na co otrzymał „Bóg zdarz” — potem ucałowali ręce, nogi O. Bożywoja, który wskazał im miejsce obok siebie na ławie. Milczeli wszyscy. Wpatrywał się świętobliwy w twarz Krzesława i zdumiał.

— Jak ten człek zółki! — pomyślał — jako wosk kościelny, a czupryna bujna na głowie żbielała całkiem, jako skiba, którą nocą jesienią zamrósć śnie, a śnieg grubą warstwą posypie!

Przeniósł wzrok potem na Chwaliboga. Ten lubo drobniuchny, niby kruczątko majowe, trzymał się jeszcze rawnie, wygląd miał jak zazwyczaj mizerowaty, lecz w oczach blaski żywe.

— Moje dzieci, dzieci kochane — podniósł serdeczny głos wręczając O. Bożywoj — siła ztego żeście uwarzyli

sobie. Nic, jeno świeci aniołowie stróż was odstąpił, żeście wazyli się na takie postępk i w onej nieszczęsnej goj spodzię.

— Wicie już, ojeze wielebny — nieśmiało wtrącił Chwalibóg — żeśmy przy padkiem natknęli się na Mściśława, i na Jaśka. Okrom tego, cała sprawa już się wychylała na jasnie, jako z ziemi przygrzanej słońcem wiosennem wy chyla się żdźbło zielonej trawy. Już przed obliczem kasztelana mieliśmy po grażyć Mściśława, dziewkie odebrać i do zwykłych zabaw wrócić... gdyby nie on rybałt! Brać miejską postawił na nogi i krwi rozlanie sprawił...

Krzesław przyciszonym, ochryplym głosem przerwał:

— Wasza wina! boście się jakby z owym rybałtem skumali. Ze to wam o ziele skutecznem zatracił, wnet żeście i denarki poczełi sypać mu do męszka i kożuchami darzyć.

— Złość mnie jeno, ojeze wielebny, tknęła, nie krom złości! — podjął na rzecz swojej obrony Chwalibóg. Mróz siarcisty ścisłał, wiatr z północy aż do kości przejmował. Spojrzą, aż tu chudzinie białe ciało prześwieca przez wytarte szatki, twarz jak wątrobawa... Nie, nie, nie mówcie, że to dla ziela. Serce w człeku rozegrane bije, bo tu grunt! Wic kiedy zobaczą oczy niedzą pokrzywdzonego chudzinę, duszyczka w nim skowyczy, a kto chce tałe zgłuszyć, musi nagiego przyzdiać, a głodnego nakarmić... Prawda ojeze wielebny, że Pan Jezus Chrystus

wszystkimi chrześcijanom to nakazał... Ojciec Bożywoj uniósł się, ścisnął skromnie cechmistrza i błogosławiąc, mówił:

— Wyprowadzi was Ukrzyżowany z tej matni, wyprowadzi. Wy z nim, on z wami.

— A ja dodam — wtrącił staruch Mateusz — że jeno te ludy żywią i jasnieją stółcem, których serca żałosa a litosa dla niedoli porusza.

— Święte słowa — dokończył O. Bożywoj. Tym szlakiem idzie nasz miłościwy król, w nim też nadzieja nasza.

— Wiadomo, że nieszczęścia rozprasza najażylsza przyjaźń — po małej chwili poczęł mówić O. Bożywoj. Wówczas jeden na drugiego winę składał, i imiast groźnemu wrogowi wespołek ostro się postawić, ramie z ramie niem wiązać, — powinowaty powinowatemu zdraż się staje, przez co jeden drugiego pogrąża, z czego tym snadniej nieprzyjaciel słodkie pożytki wnośi. Toż właśnie postrzegam między wami, zacy Krzesławie i Chwalibogu.

Krzesław miłczkiem pochylił czoło jako winowajca, Chwalibóg zaś otworzył już usta, ażeby na usprawiedliwie nie swoje kilkoró słów powiedzieć, lecz O. Bożywoj palcem nakazał jednemu, drugiemu milczenie, a sam tak dalej prawił:

— W ciężkie żeście terminy popa dli, bo ciężkie, anj słowa! A przypadki tak się układają, że coraz głębiej pogrążacie się to topielisko. Nie wiecie pono, iż Hanka uszła z kasztelu.

Zdziwienie wielkie odbiło się na twarzach przyjaciół dziewczki. Cwałobóg nie mógł już się wstrzymać, że zakrzyknął:

— Przez miły Bóg! jakże to stać mogło? Gdybym z innych ust na winę tę pożyłszal, wręcz bym odparował: iesz, synu taki a taki!

Tutaj uderzył się mały cechmistrz ręką po gębie, przypadał do nóg zakonnika i jał przeproszać.

— Darujcie, wielebny Ojeze! ale już takie we mnie usposobienie nieosiągnę, że do dusze poruszyc, wnet na język się rzuca.

— Ale bo też nowina, nowina! — powtarzał małomówny Krzesław.

— Nie dziwujcie wam się, zacni meżowie, chętnie też rozgrzeszam wasz porywczosci, bo i we mnie, przynajmniej dusza z podziwienia spotniała, gdy o takowem wydarzeniu zastyszał. Ale nie byle jakie to usta mówily, usta samego kasztelana.

Znow Krzesław z Chwalibogiem wbałuszył oczy, ale już nie śmieł wykrzykaniem przerywać zakonnikowi. Postanowili tedy czekać na bliższe szczegóły miłczkiem, jako nieme ryby.

— Tak jest — po krótkiej przerwie, podjął O. Bożywoj. Gościłmisi w klasztorze pana z Melsztyna. Przerzany to pan i nabożnej duszy, ale i na was — na dziewczkę rozżalony wielece

(D. c. n.)

— o —

Teatr „NOWY”

Program od srody 23 do soboty 25-go stycznia r. b.

Anons: W następnym zmianie „JEDEN przeciw TRZEM”

Wolna przeróbka dla kinematografu ze słynnego romansu KAROLA DICHONSA.
Dramat awanturyczny w 8-mlu wielkich aktach p. t.

OLIVER TWIST

z JACKIEM COOGANEM w roli głównej

który już dobrze znany jest bywalcom kina, jako najlepszy i najmłodszy artysta.
Dla dzieci i młodzieży dozwolone.

Powiatowa Kasa Chorych
w Częstochowie

Nocne dyżury lekarzy akuserym.
23-go stycznia r. b.
Dr. Gramwald Panny Marji 20.
23-go stycznia r. b.
Dr. Kahl ul. Dąbrowskiego 5.
Nocne dyżury lekarzy chorób wewnętrznych.
22-go stycznia r. b.
Dr. Gojzler ul. Panny Marji Nr. 14.
23-go stycznia r. b.
Dr. Boguch ul. Dąbrowskiego Nr. 6

W. J. Klechniowski
w Częstochowie, ul. Panny Marji Nr. 21. Telefon Nr. 220.

Handel Wijn i Towarów Kolonialnych

EGZYSTUJE OD 1878 ROKU.

Wina Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Burgundzkie, Hiszpańskie, Miody Staropolskie, Likieri, Wódki krajowe i zagraniczne.

POLECA

Towary Kolonialne. Cukry Warszawskie Sery, Konserwy, Marynaty, Owoce południowe i t. p. CENY NISZKIE. USŁUGA SZYBKA.

Dr. Józef Kluczewski
Choroby kobiece i wewnętrzne
II Aleja 32 parter prawa oficyna.
Przyjmuje od 9 r. do 10 i pół i od 4 do 6

Dr. M. ROSEN
Choroby skórne i weneryczne
II Aleja 41 II piętro front.
Przyjmuje od 9 r. do 12 r. i od 5-7 po poł.

Lekarz-Dentysta
Michał Grejniec
ul. Panny Marji (i Aleja) Nr. 10.
TELEFON Nr. 250.
Przyjmuje codziennie od 9 r. i od 5-7 wiecz. dla członków Kasy Chorych i Urzęd. Państw. specjalnie ustępstwa.

WYROK
W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.
Działo się dnia 28-go listopada 1923 r.
OBECNI: Sędzia Pokoju K. Kedzierski
Lawnicy: J. Bajdecki, K. Plucik
Sekretarz Sądu w. z. Dr. Lewkowicz.
Sąd Pokoju I Okręgu w Częstochowie, rozpoznawszy na posiedzeniu publicznem sprawę Jachety Jakubowicz oskarżonej o lichwę i zważywszy, że wina oskarżonej udowodniona została na zasadzie art. 119 ust. postępn. karn. i art. 19 i 32 ustawy z dnia 2 lipca 1920 r.
Postanawia
Oskarżoną Jachetę Jakubowicz, córkę Dawida, lat 33 ukarać grzywną w kwocie pięciu milionów marek, a w razie niezamocności zapłaciła na szesć tygodni arrestu i uszczerzenie pięćset tysięcy marek opłat sądowych.
Wyrok nieostatyczny.
Termin i tryb zaskarżenia wyroku ogłoszony
Za zgodność: Sekretarz Sądu.

„Monarchistka”
Nader interesujący romans znakomitego autora T. SZABŁOWSKIEGO, osnuty na tle stosunków panujących na dworze carskim i w czasie rewolucji w Rosji opuścił już prasę i jest do nabycia w Adm. „Gońca Częstochowskiego” II Aleja 38.

Wysoką prowizję
za wskazanie odbiorcy wzgl. pośrednictwo przy sprzedaży maszyn stolarskich i tartacznych placu powazna wytwórnia lichez maszyn
Blizsze szczegóły pod „H. G. 9022” do Biura ogłoszeń Tow. Akc. „Reklama Polska” Poznań
Aleje Marcinkowskiego 6.

ZAWIADAMIAM
P. T. że firma „WEŁNA”
została przeniesiona na ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 1a, dom p. Gospodarka (dawniej ul. Szkoła) naprzeciw kościoła św. Jakuba.
PIERWSZE ŹRÓDŁO DLA KUPUJĄCYCH
Fabryczny skład przedy wełnianej do wyrobów ręcznych i maszynowych — swetrów, dzemprow, szali, chustek, kostiumów, sukienek, pończoch, skarpetek i t. p. —
CENY FABRYCZNE
HURT **DETAIL**
Ogromny wybór przepięknych najmodniejszych kolorów i gatunków
Objezżenie nie obowiazuje do kupna,
Z wyjątkiem **Edmund Reimschüssel**.

Choroby: zoladka, kieszek, nerek, obstrukcja hemoroidy i t. p. — radykalnie leczą.

Szwajcarskie gorzkie ziolo
Dr. Bauera
Sprzedają apteki i składki apteczne.

Choroby płersowe
leczą
Balsam Thalictrum Age
używa się za poradą lekarzy.
Sprzedają apteki i składki apteczne.
Apteka A. Gaspickiego w Warszawie.

Lekarz-Dentysta
Stanisław Parczyński
ul. Dąbrowskiego Nr. 14, I piętro.
Przyjmuje od 10-1 i od 5-7.

Drobne ogłoszenia.

Krawcowa
odpowiedzialna poszukuje szycia po domach Oferty w Gońcu pod lit. A.

Zdemobilizowany
licer lat 38 poszukuje posady biurowej lub w handlu oraz Oferty w Adm. Gońca pod „Oficj”

Z powodu
wyjazdu kawalera do odstepienia przy ul. Dąbrowskiego Nr. 1a

Wykwalifikowany
kucharz posiadający sioferya lub w fabryce Oferty w G. G.

Zgubiono
sęgiortki (ty damski) mały z psikiem za rękę Łastawy zastanawia siebie zwrócić do Zsradu technicznego telefonów i telefonów za wynagrodzeniem.

Pomocnik
handlowy z Bransy zdolny do samojedynię kawałkowej i odpowiedzialności a dobrej świadomości referencyjnymi posiadał między pomocnika lub biurowy. Zgłosz. do Adm. Gońca

Francuskiego,
angielskiego wyraz wyszła, ul. Dąbrowskiego Nr. 6a-6 Trz. cia szósta.

Rower
sprzedawca nowy firmy „Görcke” model H. I. W. Koralewicz Nowa 4 m. 5.

Zgubiono
kieszki i noteska i Kasy Chorych wyd. na imię Piotra Słomka.

Zgubiono
kieszki i noteska i Kasy Chorych wyd. na imię Antoniego Tyler.

Zgubiono
portfel z pieniędmi 7 mil. świadectwo po zwolnieniu jazdy samochodem I dowód osobisty wy'any na imię Klementa Peplowskiego.

Do sprzedania
biurko „anty” Kof. ciastki 3 m. 4.

Sklep
spółczy do sprzedania przy ul. Krót. 11-13.